

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

on № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycjach państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklam za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. 2 życia towarzyskiego. Zawinięcia na 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2.50	84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1.50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do tomu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Receptów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Recepty bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanow. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na II-gie półrocze.

TEATR POLSKI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, w niedzielę 5 (18) lipca Dwa widowiska:

Pierwsze o g. 3 po poł.

Po raz 19-ty:

„WARSZAWKA I KRAKUSIK”

revue w 5-ciu odsłonach, St. Kiedrzyński i L. Reynold.

Drugie o g. 8-iej wieczorem, koniec punktualnie o g. 11 w.

Po raz 2-gi:

„HRABIA LUXEMBURG”

operetta w 3 aktach F. Lehara. W akcie I taniec Walopada.

Kasa Teatru otwarta przez cały dzień.

We środę 8 (21) lipca Benefis **MIECZYSLAWA DOWMUNTA.**

Teatr Polski „KOMEDIA” w gmachu po-cyrkowym.

W niedzielę 5 lipca,

„NA POLSKIEJ ZIEMI”

sztuka w 4 aktach przez JANINĘ STASZEWSKĄ.

8 klasowa KOWIEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA.

Egzamina wstępne zaczynają się 16 Sierpnia w gmachu gimnazjum Prozorowej w WILNIE, (Nowo-Chersońska 5).

Podania przyjmowane będą od 15 Lipcu w kancelarii szkoły, (Zwierzyniec, Sołtaniska Nr 11) we wtorki i czwartki, od 11 do 1 godziny.

POTRZEBNE suche drzewo na wozy

obwody jesienowe, szprychy dębowe, brzoza na plasty, deski dębowe i brzożowe, drągi brzożowe — tylko poważne oferty z podaniem ilości i wymiarów gotowego drzewa, czasu dokonania cięcia, odległości od kolei, czasu dostawy do kolei oraz ceny z dostawą do najbliższej stacji kolejowej składać listownie: pocztą

Albertyn, gub. Grodzieńskiej, W-ny WIKTOR PIOTROWSKI.

Teatr-Cyrk.

Od 6 lipca r. b. tylko 10 występów Towarzystwa artystów Rosyjskiej Opery pod dyrykcją M. Lechwickiego. Pełny kom-piet chóru i orkiestry. Bilet pod dyrykcją Baletmistra Warszawskich Teatrów Królewskich J. A. Kowalewskiego. Pierwsza seria występów: 6-go lipca Dama Pikowa; 7-go lipca Tra-wiata; 8-go lipca Eugeniusz-Oniegin; 9-go lipca Demon; 10-go lipca Malka. Sprzedaż biletów od 4-go lipca w Teatrze-Cyрку, od 11 do 2 i od 5 do 9 w.

Z sejmu pruskiego.

Przed paroma dniami zaledwie doszły nas obszerniejsze sprawozdania z ostatniego posiedzenia sejmu pruskiego. Zaznaczyło się ono wyraźnym stwierdzeniem, że wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem socjalistów, pragną i oczekują zdobyci terytorjalnych po wojnie. Pod tym względem sejm pruski okazał się solidarnym z parlamentem niemieckim.

Nie ulega wątpliwości, że wypowiedziano wojnę, rząd niemiecki miał na celu różne zdobycze, ale wówczas uznano za właściwe cel ten ukryć. Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego, odbytem zaraz po wypowiedzeniu wojny, kanclerz uroczyste oświadczył, że naród niemiecki nie dąży do zdobyci, lecz tylko pragnie granice swe od najścia wrogów obronić. I cały parlament oklaskiwał to przemówienie, jak gdyby wierzył tym zapewnieniom i jak gdyby one właśnie zapalały patriotyczny budyty. Z innymi stronnictwami jednomyślnie się wówczas także

socjalisci. Utrzymują oni dotychczas, że działali w zupełnie dobrej wierze, że istotnie sądzili, iż wróg zewnętrzny najechał ziemie niemieckie i że nie przypuszczali żadnych ukrytych celów wojny.

Jakkolwiek nie należy właściwie nikomu tu dowodów „czarno na białym” zarzucać braku dobrej wiary, przynajmniej trzeba, że zastosowanie tej maksymy w danym wypadku jest niezmiernie trudnym. Socjaliści dzisiejsi nie są bynajmniej naiwnymi marzycielami dawnych czasów i są zazwyczaj bardzo dobrze poinformowani tak o wypadkach, w kraju zachodzących, jak i o planach rządu. Niektórzy socjaliści wyraźnie się zresztą dzisiaj wypowiadają za koniecznością zaakraglenia granic, czyli zaliczają siebie do „aneksjonistów”, większość jednak oświadcza się wyraźnie przeciw „zdobyciom terytorjalnym”. Nie przesadzamy, jaka rolę odgrywa tu tak częsta „obłuda opozycji”, która głosi wzniosłe hasła w przesłuchaniu, że większość rządząca za temi hasłami nie pójdzie i że w ten sposób i cnota opozycji zostanie zachowana i inte-

JAN BUŁHAK

fotograf. 60098

Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42.

Codziennie 12—3.

Z owoców i jagód wody

„Kryszał”.

res realny zostanie zapewniony. W każdym razie bez świadomego obłudy, nawet, wprost bezwiednie, opozycja w występach swoich liczy się z tem, że jej słowa czynem rychło się nie staną i że znajdują się zawsze w większej części rządzącej, co o realnych interesach dostatecznie pomyśla.

Oczywiście, że i socjaliści aneksjonisci nie pragną zdobyci dla samego zdobywania, dla pokrzywdzenia innych narodów. Widzą oni w zdobyciach terytorjalnych jedynie smutną konieczność zabezpieczenia się za ich pomocą od nowych okropności wojny, działają słowem w interesie pokoju. Co prawda inne też stronnictwa, a więc „burżuazyjni”, wyrażają się za zdobyciami oświadcza, ulegają również smutnej konieczności dzisiejszej.

Już na posiedzeniu parlamentu po wybuchu wojny włosko-austriackiej socjaliści zajęli wyraźne pod tym względem stanowisko. Bardzo wymownie potępiał Włochy za wypowiedzenie wojny i za chęć „zdobyci” nawet kosztem narodów obcojęzycznych — posel socjalistyczny Elbert. Zaznaczył przytem, że lud niemiecki pragnie pokoju i oświadcza się przeciw zdobyciom. Posel Scheidemann uważał nawet za stosowne przypomnieć, że w d. 4 sierpnia n. st. r. z kanclerz również opowiedział się przeciw zdobyciom. O trwałym pokoju, zdaniem socjalistycznego posła, może być tylko mowa, jeśli narodom nie stanie się krzywda, jeśli im się krajów nie odbierze, jeśli się im pozostawi zupełną swobodę decydowania o swych losach.

Podobne stanowisko zajął w sejmie posel socjalistyczny Braun. Wystąpiwszy ostro przeciwko tym, co robią świetne interesy na „liczbie żywnościowej”, na sprzedaży środków żywności, posel oświadczył, że „wielka większość narodu stanowczo odrzuca wszelkie dążności zabobrze, które propaguje jeden z monarchów związkowych”. Braun miał tu na myśli króla bawarskiego, który niedawno powiedział, że Niemcy zdobyć w tej wojnie muszą ujęcia Renu, znajdujące się, mówiąc wiansem, w neutralnej dotąd Holandji.

Zarówno w parlamencie, jak w sejmie, wystąpienia socjalistów wywołały ożywione protesty innych stronnictw. Wice-przewodnik ministerjum pruskiego Delbrück w minie, gorąco protestując przeciwko zarzutom Brauna, o celach wojny mówił powściągliwie, oświadcza, że „Niemcy na przyszłość muszą mieć rekompensację, zabezpieczającą ich od zawiadania w nową podobną wojnę”. O konieczności rekompensacji mówił też konserwatysta Osten, zgodnie z przemówieniem swego kolegi partyjnego w parlamencie Westlarpa, który wołał, że „nie wolno Niemcom lekceić się zdobyci terytorjalnych, które okazały się potrzebne”. Bardzo energicznie i otwarcie za zdobyciami przemawiał w sejmie wolnokonserwatysta Zedlitz. Centrowie Herold dość ogólnikowo, chociaż całkiem wyraźnie robiąc aluzję do zdobyci terytorjalnych, prawił, że, po tej strasznej wojnie trzeba zabezpieczenia dla świetnej gospodarki niemieckiej, potrzeba gwarancji, aby kultura i gospodarka niemiecka mogły się rozwijać. Bardzo wyraźnie za zdobyciami oświadczały się narodowo-liberalni, rekrutujący swych zwolenników wśród kapitali-

stów, przemysłowców i wielkich kupców.

W Niemczech, jak wiadomo, wpływy realne stronnictw nie mierzą się bynajmniej liczbą ich przedstawicieli w parlamencie. Największą ilość foteli parlamentarnych zajmujący socjaliści nie wiele znaczą w życiu. Niezbyt licznie natomiast reprezentowani narodowo-liberalni stanowią jedno z najwywływszych stronnictw. Otóż poza parlamentem wypowiadają się oni daleko wyrażniej. Tak w komunikacie z konferencji stronnictwa, w maju r. b. w Berlinie odbytej, czytamy: „Jednymyślnie wyrażono żądanie, by potężne sukcesy naszego nieczłowiecznego wojska i naszej pogardzającej śmiercią marynarki, wyzyskano także politycznie w całej pełni. W szczególności na zachodzie należy obszar potrzebny dla zapewnienia naszego stanowiska mocarstwowego na lądzie i na morzu przyłączyć politycznie, woskowi i gospodarczo do Rzeszy niemieckiej. Na wschodzie ma się znaleźć nietylko strategicznie lepsze granice państwowe, ale także nowy obszar kolonizacyjny. Nasze posiadłości zamorskie należy odnośnie do obszaru i kształtów ostatecznie rozbudować stosownie do interesów naszych, jako narodu, uprawiającego handel wszechświatowy, przyczem nasze obecne posiadłości kolonialne, które tak wiernie w wojnie obecnej walczyły za ojczyznę, muszą być dla nas zachowane”.

Z tego komunikatu obchodzi nas najbliższy postulat osiągnięcia na froncie wschodnim „nowego obszaru kolonizacyjnego”, rzucającego światło na przyszłość gotowaną przez niemieców dla pożądanego przez nich ziem naszych.

Zaznaczyć tu jeszcze musimy, że wbrew życzeniom większości sejmu, rząd sejm nie odrzucił, lecz go zamknął, co pociąga za sobą niestety nie wszystkich rozpoczętych prac ustawodawczych. Jakże właściwie podobni skłonił rząd do tego kroku niewiedzą. W każdym razie znikają na razie opracowane już przez komisję sejmowe ustawy rybackie i mieszkaniowa, znikają też i projekt ustawy parcelacyjnej, której przepisy zawierały nowe bardzo dotkliwe dla polaków ograniczenia.

J. T.

Z PRASY.

Z powodu komisji polsko-rosyjskiej.

„Wilenski Wiestnik” w numerze czwartkowym pisze: „Z krajowych gazet rosyjskich najbardziej rozgłoszono na utworzenia komisji polsko-rosyjskiej organ białoruskiej przedwzrostkiem inteligencji „Siewier-Zapadnaja Ziemia”.

Uznając konieczność zjednoczenia Polski i ciesząc się z wytworzenia się warunków dla rozkwiata pod względem narodowym Polski etnograficznej, gazeta nie ukrywa niepokojów z powodu tego, że nie widzi w składzie komisji zwycięstw stosunków narodowościowych na Białej Rusi. Opierając się na pewnych faktach wpływu zakulisowych w przeszłości, które wywoływały zaniepokojenie tych lub owych żywiołów w kraju i które dawały tym żywiołom kierunek wprost szkodliwy dla miejscowego ludu rosyjskiego „S.-Z.” wyraża obawę, żeby i w danym wypadku nie wydarzyło się coś podobnego wobec niewątpliwego faktu, że należy białorusinów za roszizm nie uważać.

I naszym zdaniem, obawy tej niepodobna uważać za bezasadną, słysząc bowiem o tysiącach tego przykładach. Jeden z nich i dość charakterystyczny dla „litwinów” polaków nawet z czasów obecnych przytacza zapewne przypadkowo „Gazeta Odczinnia”. Pomimo szerokiej autonomii Polski (t. j. Królestwa Kongresowego), Kosiński nie chciał być w niej ministrem wojny dla tego tylko, że jako „litwin” nie mógł sobie wyobrazić odrodzenia Polski bez Litwy.

Takich „litwinów” jest i teraz wielu. Dla czegożby nie mieli oni i teraz próbować przekonać rosyjskich członków komisji że białorusini nie są roszynami? Z powyższego wnosić można, że zdaniem „Wil. Wiest.” i „S.-Z.”, polacy jakimś zakulisowem intrygami pozyskali jakieś niesłuszne przywileje na Białej Rusi. Szkoda, że te pisma nie wskazują, na czym te przywileje polegają. Nie wiemy, czy wogóle stosunki naszego kraju były, lub będą przedmiotem narad komisji i czy członkowie komisji ro-

sjanie stosunki te znają. Ks. Światopolk-Mirski w swej broszurze znajomości nie wykazał, nie słyszał on bodaj weale, że jest u nas, jak się wyraża „Wil. Wiest.” — wielu takich „litwinów”.

Słuszne uwagi.

Wobec rozwinięcia naszych polemik dziennikarskich odczytać warto artykuł p. Bron. Galezynskiego w N-rze 26 „Głosu Polskiego” („Nie-właściwa broń”).

Znajdujemy tam między innymi. Szeroki gest Wielkiego Księcia ufał twarde i niełomne serce polskie. „Z sercem otwartym i wielką siłą ducha i ziele na Wasze spotkanie Wielka Róża”. Polska te słowa przyjęła i na zapowiedź zmiany odpowiedziała troskliwością i pomocą dla zranionej armii na każdym kroku. Powinno być nawiazane. Co zrobić, żeby je zapisać?

Les beaux esprits se rencontrent. Żydzi i Mienszykow wpadli na ten sam pomysł. Trzeba ignorować Odezwę i historyczne perspektywy, w które zapatrzyli się polacy. Trzeba fakt żywej, okazywanej przez nich armii rosyjskiej, interpretować jako fakt nierówności.

Trzeba pod adresem tych, którzy z ufnością powitali idącą na nasze spotkanie Wielką Różę, trzeba pod ich adresem powiedzieć: „Ja wiedziałem, że to są służące dżinsy”. Tym sposobem wykaże się przedwzrostkiem zbytniość zmian, przy sposobności skomponując się w Polsce ludzi, prowadzących opisaną w kierunku bezwzględniego zafatowania do szczytów obywatelskich. Wnawoim się opozycje i ze wszelkich miar trudniąc porozumienie rosyjsko-polskie.

Nie mamy oczywiście zamiaru wchodzić w merytoryczną ocenę tej dzikiej interpretacji polskiej „lojalności”. „Pragnęliśmy tylko wyjaśnić, dlaczego jest rzeczą zrozumiałą, że Mienszykow podsuwa wyżej opisaną interpretację polskiej „lojalności”. Wiadomo, komu służy i za co jest płatny.”

Albo jak można zrozumieć fakt, że tak jawny i niedorzeczny fałsz jest powtarzany z powagą przez ludzi, którzy słuchają Polskę?

Uczynił to w tygodniku „Widnokrąg” najprzód p. Artur Słowiński, a nieco później, w tem samym piśmie p. Bronisław Siwik. Popielają oni taką samą lekkomyślność i niesprawiedliwość, jak i dawni już zarządcy i przywódcy w porządku dziennym, którzy polakom galicyjskim przypisywali podstępny austrakizm.

W Wilenskim Tow. Pomologicznym.

Dn. 24 czerwca (7 lipca) odbyło się powtórne zebranie członków wilenskiego Towarzystwa Pomologicznego w lokalu własnym przy ul. Wielkiej Nr. 4.

(Przy okazji zaznaczamy, że wzmianka w N-rze 167 „Kurj. Lit.” o posiedzeniu Towarzystwa nie była sprawozdaniem z obrad na posiedzeniu).

Posiedzenie zainicjował prezes Towarzystwa, hr. Józef O'Rourke, wyjaśniając przybyłym cel zwołania zebrania, mianowicie rozstrzygnięcie sprawy budowy domu w ogrodzie Pomologicznym i udzielenie Zarządowi Towarzystwa odpowiedniego pełnomocnictwa.

Sekretarz odczytał zebranym uchwały posiedzenia Zarządu z dn. 27 maja r. b. W punkcie pierwszym uchwały wyjaśniają się przyczyny konieczności budowy domu w ogrodzie Pomologicznym, będącym dotąd w dzierżawie i przedstawiającym przeto mało pola do prowadzenia prób i doświadczeń wszelkiego rodzaju.

Z dn. 1 (14) października r. b. ogród przechodzi pod bezpośredni zarząd Towarzystwa Pomologicznego i oprócz prowadzenia doświadczeń, wzorowego ogrodu z uwzględnieniem wszystkich gałęzi ogrodnictwa i warzywnictwa, projektowane są praktyczne kursy ogrodnicze w celu dostarczenia krajowi wykwalifikowanych pracowników na tem polu przemysłu naszego. Wszystko to wymaga, ażeby w ogrodzie, położonym daleko od środka miasta, Towarzystwo miało swój dom, odpowiadający wymaganiom przy dozorze stałym ogrodu i prowadzeniu projektowanych kursów.

W punkcie 2-gim uchwały przedstawiono te środki materialne, jakie Towarzystwo rozporządza na budowę domu. Członek honorowy Towarzystwa generał Henryk Wojnicki ofiarował 10,000 rb. na szkołę ogrodniczą w Małych Leoniszkach, 2,000

rubli z tej sumy wydano na przebudowę domu w Małych Leoniszkach, pozostałe 8,000 rb., wskutek nie dościsła do porozumienia z kierownikiem szkoły p. Pawłowiczem, generał Wojnicki przeznacza na budowę domu w ogrodzie Pomologicznym.

General Wojnicki przedstawił 3 projekty budowy domu na sumę 13,000 rb., 15,000 rb. i 29,600 rb. Najodpowiedniejszym się okazał dom na s. 29,600 rb., ale Zarząd, rozporządzając tylko dzięki ofiarności generała Wojnickiego 8,000 rubli, nie mógł się zdecydować na zaciągnięcie długu 21,600 rb. i postanowił przyjąć projekt na sumę 15,000 rb. Atoli generał Wojnicki zaproponował, ażeby wybrać projekt na 29,600 rb., porzuciłaby tymczasowo na budowie partem, którego kosztorys wyniesie 18,000 rb., zaś w przyszłości, przy rozszerzeniu działalności Towarzystwa, można będzie dobudować piętro. O braku 10,000 rb. należy się zwrócić do Wilenskiego Banku Ziemskiego po pożyczkę pod zastaw nieruchomości w ogrodzie. Jeden z uczestników zebrania zaproponował zebranym zwrócić się do instytucji m. Wilna, jak to do Banku Ziemskiego, do Zarządu miasta i Towarzystwa Rolniczego z prośbą o poparcie sprawy w formie subdyjmu, licząc, że społeczeństwo nasze nie odmówi w sprawie tak ważnej dla całego kraju, jaką jest prowadzenie kursów ogrodniczych i że może, dzięki poparciu, można będzie odrazu wybudować dom za 29,600 rb. Zebranie chętnie się zgodziło, delegując w tej sprawie specjalną komisję.

Na zakończenie zebrania udzieliło Zarządowi pełnomocnictwa: 1) by prosił członka honorowego generała Wojnickiego o przedstawienie szczegółowego kosztorysu projektu domu na 18,000 rb., 2) by prosił tegoż generała Wojnickiego, ażeby zawiadomił Zarząd miejski o przeznaczaniu pozostałych 8,000 rb., 3) by wszedł w umowę z Zarządem miejskim co do budowy w ogrodzie Pomologicznym, również by zwrócił się o pożyczkę do Banku Ziemskiego, 4) by wszedł w umowę z przedsiębiorcą-architektem budowy domu, 5) by zwrócił się przez wybranych delegatów do instytucji m. Wilna z prośbą o poparcie w formie subdyjmu.

H. S.

W sprawie zbytu roślin leczniczych.

Bedąc dziś bardzo na dobre i budząc duże zainteresowanie sprawą zapotrzenia naszych aptek w krajowe zioła lecznicze wtedy tylko — może liczyć na zupełne powodzenie, gdy zostanie zapewniony i ulatwniony zbył zebranego towaru, zbył najbardziej korzystny, wprost do konsumentów, z pominięciem drogiego pośrednictwa.

Sądzimy, że wiele osób interesuje ta sprawa i dlatego podajemy do wiadomości, w jaki sposób została zorganizowana sprzedaż ziół, zbieranych w Kowieńszczyźnie.

Popierając rozpoczętą tej wiosny akcję zbierania ziół leczniczych, Towarzystwo Rolnicze kowieńskie weszło w porozumienie z kowieńskim Syndykatem rolnym, który podjął się pośrednictwa w zbycie ziół u nas zbieranych.

W czasowym biurze kowieńskiego Syndykatu w Wilnie (ul. Jarosławska Nr. 12 m. 6) odbywa się komisowy zakup i sprzedaż ziół leczniczych. Kierownictwo tego działu powierzono społeczeństwu aptekarzy, p. Leonowi Wojciecie, który osobom zainteresowanym udziela wyjaśnień i wskazuje piśmiennych i nistych w godzinach biurowych. Prowadzona jest też korespondencja w języku litewskim.

Zainteresowani winni nadesłać próbkę ziół zebranych z zaznaczeniem, ile posiadają na sprzedaż każdego zióła z osobna. Próbkę po pół funta wagi, winny być pomieszczone w otwartej kopercie lub torbeczce papierowej, zaopatrzonej w napis: „próbka bez wartości (obracz bez ceny)” i markami 3 kop. do 4 łutów wagi. Szczegóły podaje się na pocztówce wysłanej jednocześnie. Dopiero później na wyraźne żądanie Syndykatu wysła się towar niezwłocznie pocztą albo w inny sposób więcej dogodny. Niezwłocznie po sprzedaży towaru przez Syndykata, dostawca otrzymuje zań pieniadze. Sprzedaż odbywa się tylko za gotówkę. Bławatką, tarakany,

perz (płynik), kora, czteremchy, paczki brzozy i sosny nie mają zbytu.

Syndykat kupuje także odeską (do sadzenia) miedzi angielskiej i korzonki mydlika, nasiona mydlika, kminu, kielicha-waleriana, arniki, rymianku, arnizy, plonu, mącznicy-Arbutus, porzeczki-Atropa, tyśniczka, lalka-Hyoscyamus, bobowianka-Menyanthes, szalw, lek, wrotyczy-Tanacetum, dzianina.

Starszy instruktor A. Zaleski.

W rocznicę Grunwaldu.

Bogardzio Dzieńwio
Bogiem sławiona Maryo!
Znów burzę mamy nad sobą,
Znów gromy ogniste biją,
Znów boleń, kłosa, żaloba
Znakami przez przemień wrażeń —
Kto Tobie Nasza-Królowo,
Gdy-losy jutra się waga
Słych błagań zwracamy słowo!

Bogardzio Dzieńwio
Bogiem sławiona Maryo!
W nas nie zgasiła, moe wiary,
Ze Ty, Synu Lilijo,
Z naszymi ciał, szlarydary
Bogardzio Dzieńwio
Na Twoją i naszą chwałę,
Gdy-losy jutra się waga
Wyrzuci wrogi zuchwałę.

Bogardzio Dzieńwio
Bogiem sławiona Maryo!
Znów rzeki krwi naszej płyną,
Znów dymy pożogę się wiają
Ponad nieczystą krajiną,
Co się pod Twoją obronę
Oddała z wiarą spokojną,
Ze w Tobie ma swa osłonę
Przed ogniem, głodem i wojną!

Bogardzio Dzieńwio
Bogiem sławiona Maryo!
Hetmanki polskich rycerzy,
Co w niebo hymnem wnieśli białą,
Nim z wrogiem pierś ich się zderzy,
Spójrz — przez te polskie zagony,
Pobież śmiech, nędza i trwoga!
O! Pań! naszej Korony
Wielki do zwycięstwa na wroga.

Bogardzio Dzieńwio
Bogiem sławiona Maryo!
Za co ta nasza udręka?
Za jaką winę i czyja
Los tak okrutnie nas nęka?
Dość chyba krwawej ofiary,
Dość chyba wrażeń przemocy,
Dość chyba straszliwej kary!
Pomocy! Matko! Pomocy!

Bogardzio Dzieńwio
Bogiem sławiona Maryo!
Spójrz! Dzieci, matki i wdowy,
Iz gorzkie, sennie piją...
Bez jutra... dachu nad głową!
Bolesna Matko, wszak groty,
Prudy Two serce oszramiły...
Przez krwawą drogę Golgoty
Zlituj się! Zlituj nad nami!

Informacje i pogłoski.

Kwesta na Król. Polskie w całym państwie.

(AP.) Centralny Komitet Obywatelski w celu pomnożenia swych funduszy zapoczątkował powszechną w całym państwie kwestę. Departament skarbu państwa za pozwoleniem ministra finansów polecił kasom państwowym przyjmować od wszystkich instytucji i osób ofiary pieniężne na rzecz ofiar wojny — ludności Królestwa Polskiego, wpisując je jako depozyty na rachunki specjalne dla bezpłatnego co miesięcznego przysyłania sum wymienionych do warszawskiego kanclerza Banku Państwa na rachunek bieżący komitetu.

Z komisji polsko-rosyjskiej.

O sposobie prowadzenia obrad w komisji polsko-rosyjskiej „Russk. Wied.” pisze:

„Decyzje żadne nie zapadły. Jeżeli w tych lub innych kwestiach polscy i rosyjscy przedstawiciele doszli do zupełnej zgody, to do protokołów wnoszone ich wspólną opinią. Jeśli nie — w protokołach notowano poglądy jednej i drugiej strony. Prace w komisji naogół płynęły spokojnie, lecz poszcze-

gólnie kwestie wywoływały żywe dyskusje. Mówią, że w krótkim czasie, jak tylko będą przejrane protokoły narad, prasa otrzyma wytykły z protokołów, kreślące bieg pracy w komisji polsko-rosyjskiej”.

W Dumie Państwowej.

Za tydzień zjadą się do Petrogradu posłowie, zaproszeni na 10 (23) bm. przez prezesa Dumy Rodziankę. Rozpoczną się wtedy wytyczona praca. Na razie bardzo niewielu posłów gości w stołach państwa. W kompetentnych kołach dumskich twierdzą, iż przed samem otwarciem Dumy nastąpi szereg nowych mianowań. Mianowanie Chwostowa na poważne stanowisko w ministerium sprawiedliwości uważają za fakt dokonany. W ciągu najbliższych tygodni moskiewski marszałek szlachy, Samarin, ma otrzymać wysokie stanowisko w instytucji Synodu prawosławnego. Przedwstępnych narad rządu z posłami co do zagadnień polityki wewnętrznej nie będzie, natomiast narady takie obejmą sprawy finansowego charakteru i kwestie obrony państwowej. Narady te będą zamknięte. Zagadnienia ogólne rozpatrywane będą na otwartych posiedzeniach Dumy, przyczem przedstawiciele rządu wystąpią z wyjaśnieniami, a następnie zabiorą głos przedstawiciele frakcji.

Możliwe jest, iż na trybunie dumskiej ukaże się nowy min. spr. wewn. ks. Szczerbatow i korzystając ze sposobności wygłosi szereg deklaracji. Podobno minister finansów, Bark zwrócił się już do Rodzianki i wyraził życzenie, aby przed otwarciem Dumy odbyła się narada w sprawach finansowych i gospodarczych. Narada, na którą otrzymali zaproszenia głównie członkowie komisji budżetowej, nie wyłącza jednak posłów opozycyjnych, odebędzie się 8 (21) i 10 (23) bm.

Jeńcy niemieccy i austro-węgierscy w Rosji.

(AP.) Na prośbę poselstw amerykańskiego i angielskiego w Petrogradzie ministerium wojny pozwoliło przybyć do Niemiec przedstawicieli filantropijnej p. n. „Międzynarodowe chrześcijańskie Tow. młodzieży”, ministerowi Hartowi, szczegółowo zwięździej w okręgu wojennym omówić miejsca stałego rozlokowania jeńców wojennych z armii niemieckiej i austro-węgierskiej. Minister Hart z polecenia T-wa pracuje w Niemczech nad zgaśdzeniem losu znajdujących się tam jeńców. W czasie objazdu w połowie miesiąca ubiegłego ważniejszych punktów rozlokowania jeńców w miastach Kurgan, Petropawłowski, Omsk, Nowonikolajewski i Tomsk, wymieniony delegat amerykańskiego stowarzyszenia filantropijnej zakomunikował ministerium wojny kopię swego szczegółowego sprawozdania z objazdu, przesłanego głównemu polnomocnikowi T-wa.

Z treści sprawozdania widać, że minister Hart położenie jeńców niemieckich i austro-węgierskich w wymienionych wyżej miastach uznał pod każdym względem za bardzo pomyślne. Według jego świadectwa jeńcy ci, lubo podlegający ustanowionym surowym warunkom trybu życia, najzupełniej odpowiedniego ich stanowisku obecnemu w państwie, jako wrogów, ujętych z bronią w rękę, zarazem jednak nie doznają żadnych braków, w całosci otrzymując ze skarbu przepisane rodzaje żywności, a nawet pewne środki pieniężne na zaspokojenie swoich osobistych potrzeb powszednich, w postaci zapłaty za wykonane przez jeńców roboty.

Stacje ewakuacyjne, lazarety i kościoły jeńców znalezione w stanie wybornym i dobrze urządzone. Uznano, że pożywienie jest dobre i dawane jeńcom w ilości dostatecznej.

W końcu swego sprawozdania Hart odzywał się z zadowoleniem o ująwnionem wszędzie przez władze miejscowe współdziałaniu, które się przyczyniło do

powodzenia ogledzin miejsc rozlokowania jeńców wojennych oraz wyraża przekonanie, że zdobyte przezeń dane pomyślne o położeniu jeńców w Rosji dadzą możność, opierając się na tych danych, skłonić rząd niemiecki do zgaśdzenia bytu jeńców naszych.

Postanowienie obowiązujące

dla mieszkańców dzwinińskiego okręgu wojennego na teatrze działań wojennych, z wyjątkiem warszawskiego general-gubernatorstwa, wydane na podstawie „Przepisów o miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym” (dopełnienie do art. 23 t. II. cz. I Zbiornu pr. imp. Rosyjskiego).

„Ogłaszam przepisy korzystania z dróg w czasie wojennym”:

- 1) Przy ruchu w tę i ową stronę trzymać się strony prawej.
- 2) Wymijać zatrzymane wozy z lewej ich strony.
- 3) Na drodze wozów nie zatrzymywać i koni nie wypręgać.
- 4) Wozy polamane usuwać na stronę.
- 5) Furmanki mają postępować w jednym szeregu w każdą stronę.
- 6) Na samochodach na szosie stosować się do przepisów nie więcej niż 50 w. na godzinę, a w miejscach zaludnionych nie więcej niż 18 w. na godzinę.
- 7) Na zawrotach, wjazdach i przy mijaniu oraz spotkaniach z wozami samochodowymi winny iść wolniej.
- 8) Zbliżając się do rogatki samochodowej mają stawać, stosując wolny chód, na odległość nie bliżej 50 kroków od sztylwa.
- 9) W wypadkach zamieszania i przeszkód w ruchu obozów każdy starszy, który się znajduje na miejscu, ma przedsięwziąć wszelkie środki do przywrócenia ruchu.
- 10) Nie można w żadnym razie zarywać dróg i zasypywać rowów urządzonych przy naprawie dróg.
- 11) Na polach z boku dróg dołów i rowów nie kopać.

Winni pogwałcenia niniejszych przepisów podlegają w trybie administracyjnym karze pieniężnej do 3,000 rb. lub zamknięciu w więzieniu lub twierdzy do 3 miesięcy.

Niniejsze postanowienie obowiązujące nabiera mocy od chwili jego ogłoszenia.

Podpisał: Główny Naczelnik Dzwinińskiego Okręgu Wojennego Inż. gen. książę Tumanow”.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — Najświętszej Krwi P. J. Chr.; według nowego stylu — św. Szymona z Lip. Jutro — św. Izajasza Pr. Dominika P. M.; według nowego stylu — św. Wincentego i Paula W.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr polski w ogrodzie po-Bernardynskim. (Komunikat). Dziś, w niedzielę dwa widowiska: po południu o godz. 3-jej ukaże się po raz 19-ty, ciesząca się niezwykłym powodzeniem aktualna rewija S. Kiedrzyńskiego i L. Reynela „Warszawka i krakusik”, która dyrektora daje na widownię popularne widowisko uśmieszliwego publicznego, nie mogącego oglądać tej pięknej rewii na przedstawieniach wieczornych (ceny komedijowe).

Wieczorem o godz. 8 po raz 2-gi niedzielną operetkę F. Lehara „Hrabia Luksemburg”, grana z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Główne partie spoczywają w rękach pp. Wandykowej, Orwiczowej, Romaniszyna, Szczerbatego i Dymnuta. Udział przyjmują cały personel artystyczny pod reżyserją p. M. Dymnuta (ceny operetkowe).

W środę 8 (21) lipca beneficja zastępcy reżysera operetki Mieczysława Dymnuta. Beneficjent wystąpi w barwej i melodyjnej operetce „Guzdziej Walentyna” „Tajemnicze Komnaty”. Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej, dzień w ciągu całego dnia.

Teatr polski „Komedia” w gmachu po-cyrkowym. (Komunikat). Dziś wobec olbrzymiego powodzenia daną będzie po raz piąty efektowna sztuka J. Staszewskiej p. t. „Na polskiej cie-

mi”, oparta na tie tragicznych walk toczących się na polach naszej ojczyzny. Akcja sztuki rozgrywa się pod Łowiczem, w polskim dworcu szlacheckim, na który spadła nawała pruska, szerząca przestępcę i zgrozę. Sztuka posiada 3 akty o tytułach: akt 1-szy — „Na krwawej drodze”, akt 2-gi — „Najcieńsiem”, akt 3-ci — „Ofiary barbarzyńców”, akt 4-ty — „Powrót zrydekcyjnej armii”.

Dyrekcja działówki jeszcze raz zaznacza, że po dzisiejszym przedstawieniu, ze względu na warunki kontraktowe, zmuszona jest w pełni powadzenia na dziesięć dni przerwać swą działalność, ustępując miejsca przyjeźdźnej operze.

Bilety są do nabycia od 10 z rana do 5 po poł. w kioskach K. Szmalta, a od 5 w kasie teatru.

STOWARZYSZENIA.

— W Wil. komitecie wojenno-przemysłowym. Prezes Wil. komitetu wojenno-przemysłowego, M. Westawski, wspólnie z wiceprezesa Sobolewem i Syrkimem, odwiedził głównego naczelnika dzwinińskiego okręgu wojennego, inż. gen. ks. Tumanowa, gubernatora komitatu Wierokwina, oraz innych przedstawicieli wyższych władz wojskowych, aby urzędowo zawiadomić o otwarciu działalności komitetu wojenno-przemysłowego i prosić o współdziałanie, szczególnie zaś o to, by w pracach komitetu wzięli udział przedstawiciele zarządów: artyleryjskiego, w sprawie dostarczenia mieszkań wojsk i intendentury.

Już teraz wpłynęło do komitetu przeszło 200 propozycji od fabrykantów, w wyrazami gotowości do zajęcia się wyrobem artykułów potrzebnych dla armii.

— Towarzystwo Dobroczyńności. Dn. 2 (15) bm. odbyło się ogólne zgromadzenie członków wileńskiego Towarzystwa Dobroczyńności. Na przewodniczącego powołano p. Lucjana Kobylńskiego.

Na początku uczczono przez powstanie pamięci zmarłych członków: hr. Adama Czapskiego, Konrada Huszczy, Aleksandra Parczewskiego, Władysława Wiśniewskiego i Edwarda Meysztowicza.

Następnie odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej, potem zatwierdzono sprawozdanie z działalności T-wa za rok bieżący i preliminarz wydatków na r. 1915.

Ze sprawozdania za r. 1914 dowiadujemy się, że w dn. 1 (14) stycznia r. b. w kasie T-wa pozostawało 6,068 rb. 02 k., w tej liczbie: na rachunku „Domu Dobroczyńności” 3,559 rb. 81 k., na rachunku niesienia pomocy poza „Domem Dobroczyńności” 226 rb. 44 k., na rachunku „Domów tanich mieszkań” 74 rb. 40 k. i funduszy na użytek specjalny 2,207 rb. 37 k.

Uchwalono upoważnić radę T-wa do sprzedania z należących do T-wa papierów procentowych tytu, ile tego potrzeba do zaspokojenia potrzeb następujących: spłacenia długu T-wa i wydatków, przewidzianych w preliminarzu na r. 1915, tj. na sumę 6,000 rb.

Przytulek in. zmarłego prezesa T-wa E. Borkowicza dla chorych nieuleczalnych postanowiono otworzyć zaraz po zawieszeniu działań wojennych i upoważnić radę T-wa do zajęcia na ten cel lokalu według uznania tej ostatniej.

Na zakończenie odbyły się wybory. Członkiem rady p. Marian Strumiński, oraz kandydaci na członków rady, pp. dr. Kazimierz Dmochowski i Jan Urbanowicz zostali wybrani ponownie.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Lucjana Kobylńskiego, hr. J. O'Rourke, Konrada Niedziałkowskiego i Zygmunta Borkowicza.

— Na stacji żywnościowej dla tula- ców. Wil. komitet wszechrosyjskiego związku miast wobec ograniczonej ilości środków jakie posiada, postanowił na stacji żywnościowej dla tula- ców pobierać 2 kop. za każdy bon na herbatę z 2 kawatami cukru i półfuntem mleka na stacji żywnościowej przy dworcu kolejowym. Ogólna ilość bonów wydawanych dziennie będzie wynosić 1,000,

z których 500 w rozporządzeniu miejscowej komisji ewakuacyjnej, 200 — Litewskiego Towarzystwa i 300 — żydowskiego.

ODCZYT I WYDAWNICTWA.

— „Stare Wilno”. (b.) Jeżeli się nie mylimy, to z miast dawnej Rzeczypospolitej pierwsze Wilno rozpoczęło inwentaryzację swych zabytków architektonicznych i pamiątek przeszłości za pomocą aparatu fotograficznego.

Stalo się to w czasie największego zagrożenia „Starego Wilna”, gdy nadnaturalny wzrost miasta zaczął gwałtownie zmieniać jego fizjonomię zewnętrzna, gdy rozszerzane lub nowo powstające ulice i nowe kamienice dochodowe rozpoczęły wypieranie starannie burzonych siedzib pałaców, dworów, zamków i dziedzińców.

W takiej to chwili przybył do Wilna artysta-fotograf Jan Bulhak i rozpoczął swe dzieło utrwalania pamięci drogiej nam przeszłości miasta naszego. Płon tej trzynastu prac zebrany został obecnie w wydawnym tylko co katalogu p. t. „Wilno w fotografiach Jana Bulhaka”. Obejmuje on spis 798 zdjęć, zgrupowanych w 14 tomach albumowych. Są to najcenniejsze pamiłki wileńskiego budownictwa kościelnego i świeckiego: wieki widoki całych świątyń i domów, ulic i zakątków, fragmenty architektoniczne i szczegóły zdobnicze dachów, murów, okien, drzwi, wnętrzy kościołów, ofiar, rzeźb, tablic erekcyjnych itd. itd.

Jest to zbiór jedyny w swoim rodzaju, ilościowo i jakościowo przewyższający nawet znaczną kolekcję krakowską Kriegera. Każde zdjęcie p. Bulhaka jest niezaprzeczonym dziełem sztuki, zarówno pożytecznym dla historyka i architekta, jak też sprawiaczem zadowolenia estetycznego miłośnikowi piękna.

Obok „Starego Wilna” p. Bulhak pisał w świat ok. 300 plansz fotograficznych Litwy, obejmujących Mińsk, Łódź, Łomżę, Nowogród, Kowno, Wilno i Wołkowysk, które, również zgrupowane w 6 tomach. Tomy opawiane są w artystyczną okładkę lub tuteż z płótna domowego z oryginalnymi wizerunkami paskami ludowymi. Wszelkie nabywać można też i zdjęcia osobne.

Katalog wspomniany wydrukowany pod bacznym okiem znanego Wilna do- brze artysty, zaopatrzony został w oryginalną planszę fotograficzną „Zauk Bernardynskiego”, dającą przedsmak spraw.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Zaopatrzenie miasta. Gubernator zawiadomił Zarząd miejski, że rozporządzenie obowiązujące na kolejach, aby ładunki z artykułami żywnościowymi, adresowane na imię zarządów miejskich, były wysyłane bez przestrzegania obowiązującej kolei, zostało przedłużone aż do 15 (28) bm. włącznie.

— Poszukiwanie robotników. Miejskie Biuro pracy (róg zaułka Policynego i Passażu) niezwłocznie poszukuje dużej ilości robotników, mężczyzn i kobiet, na wyjazd w okolice Rewla lub do ziemi Dońskiej.

— Proświatowanie miasta. Dn. 2 (15) bm. na stacji towarowej w Wilnie przybyło 55 wagonów z towarami, mianowicie: 1 młot, 1 innych artykułów spożywczych, jako to: makaron, kartofle, otręby, kawa, herbata itp., 21 drzewa, 6 mięsa i 26 różnych innych towarów (manufaktura, wyroby z żelaza itp.).

Dn. 30 czerwca (13 lipca) na stację kolejową w Nowej Wilejce przybyli i zostali wykupione przez adresatów ładunki następujące: 1,000 pudów maki dla składu Wolperna w Wilnie; 4,000 pudów maki dla składu Włodowskiego w Wilnie; 1,000 pudów cukru dla składu Bnżoma w Wilnie; 358 pudów ryżu dla składu Widgorczyka w Wilnie.

— W rzeźni miejskiej. Dn. 3 (16) bm. zabito: 3 woły stepowe, 173 krajowe, 59 owiec i 267 wieprzów. Pozostała na targowisku bityłecna na dz. 4 (17) bm.: 17 wołów stepowych i 128 krajowych.

OSOBISTE.

— Jubileusz. W ubiegłym czwartku współpracownicy wileńscy, reprezentacji Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia obchodzili dwudziestopięcioletni jubileusz swego zwierzchnika, p. Aleksandra Kleszczyńskiego. Obchód jubileuszowy rozpoczął msza św., odprawiona przez ks. kanonika Jasińskiego, z łaskawym udziałem artystów teatru polskiego pp. Romaniszyna, Szczerbatego, Michałowskiego i Piłzajskiego, którzy wykonaniem śpiewów solowych i chóralnych znakomicie przyczynili się do podniesienia ogólnego nastroju.

Po mszy św. odbyło się skromne śniadanie przy łaskawej obecności kanonika Jasińskiego, który swą przemową do Szanownego jubilat do tej wzruszył wszystkich obecnych.

Poza cennymi upominkami od kolegów z zarządu reprezentacji, inspektorów i przedstawicieli innych towarzystw ubezpieczeniowych, oraz osób prywatnych, otrzymał jubilat wiele serdecznych życzeń listownych i telegraficznych.

Z inicjatywy jednego z uczestników obchodu jubileuszowego została zebrana suma rb. 102 na rzecz ochronki św. Jakubskiej. (Lista ofiarodawców wymieniana będzie w rubryce ofiar).

SADY.

— Oddanie pod sąd. Miejski zarząd gubernialny oddał pod sąd wileńskiej izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów b. urzędnika policyjnego w pow. piński, J. Kurgana. Pozostał on pod zarzutem pobicia przy pełnieniu obowiązków służbowych i, zgodnie z porażeniem chłopca Gabriela Kisiele, który następnie skutkiem tego zmarł.

— Za kradzież koni. Onegdaj, na ostatnim posiedzeniu sąwalnego sądu okręgowego rozpoznawano sprawę o kradzież złotych koni od Niemców Kow.

Zwykle włoczenie grub. sąwalskiej pojmałszy konie, przedtem nim odjechał do gminy, trzymając je w stable. Włoczenie Belsynski posiadał 2 konie niemieckie, gdy wtem pewnej nocy poźniornikowej skradziono mu je. Okazało się, iż kradzież popełnił 18-letni wyrosły Józef Michałowski, którego zaareztowano. Badany na śledztwie M. przyznał się, iż skradł konie za pomocą zamożnego włoczenia. Później Ludkiewicz, który zamierzał podjąć je podczas mobilizacji za swego, M. i L. oddano więc pod sąd.

Wobec tego, że prawdziw słow Michałowski nie stwierdzono, Ludkiewiczowi niewinnemu, Michałowskiemu skazano na 9 mies. więzienia.

RÓŻNE.

— Podróż do jeńców. Z powodu zamierzonej wycieczki do gubernii orenburskiej i wiatkiej dla niesienia pomocy jeńcom-słowianom wziętym do niewoli, prosimy o łaskawie nadsyłanie adresów i wogóle wiadomości, jakie kto posiada o tych ofiarach wojny do p. K. Michałowicza Maczyńskiego, Wilno, ul. Antokojska Nr. 6, m. 3 nie później, niż do 10 (23) sierpnia. Im więcej tych wiadomości będzie, tym pewniej cel osiągnięty zostanie.

— Z rozkazu policmajstra. wobec częstych wypadków opuszczania przez stojkowych swych posterunków dla spełniania poleceń osób prywatnych, policmajster polecił komisarzom policyjnym zarządzić, by stójkowi nie wazyli się opuszczać swych posterunków dla spełniania zleceń jakichkolwiek osób z wyjątkiem swej bezpośredniej zwierzchności.

— Za grę hazardowną gubernator skazał Jana Saulisa, Wincentego Szwałkę i Adama Dymę na 300 rb. grzywny każdego, lub na miesiąc aresztu za grę hazardową, oraz Józefa Baratyńskiego na tę samą karę za udzielenie swego mieszkania do tej gry.

— Za ukrywanie mięsa. Gubernator skazał Franciszka Bartoszewicza na 100 rb. kary lub miesiąc aresztu za ukrywanie wyrobów z mięsa w celu podniesienia cen na nie.

— Kary sanitarne. Gubernator skazał na podstawie postanowienia obowiązującego głównego naczelnika dzwinińskiego okręgu wojennego, właścicieli

Antoni Orłowski (Krogulec).

Gniazdo Wężowe.

OBRAZ III.

W rocznicę Grunwaldu. Rok 1411.

O s o b y.

Król Władysław Jagiełło.
Piotr Szafraniec Podkomorzy.
Zbigniew z Oleśnicy, przyboczny królewski, młodzien lat 22.
Duch królowej Jadwigi.
Masztalerze królewscy.

Scena przedstawia pole bitwy pod Grunwaldem. Na pierwszym planie wzgórze, od którego ciągnie się równina, z początku gładka, dalej porośnięta krzakami i pniami po wyciętych borach. Za nią las gęsty, z boku którego wieś Grunwald, Jagiełło, Szafraniec i Zbigniew wjeżdżają na koniach, towarzysząc im konno dwaj masztalerze.

SCENA I.

Jagiełło, Szafraniec, Zbigniew.

JAGIEŁŁO.

Zsiadziemy z koni.

SZAFRANIEC.

Jeśli taka wola Waszej Miłości.

JAGIEŁŁO.

(do Masztalerzy wskazując na konie) Zdejmiecie im uzdę! A my tymczasem obejrzymy pola. W pierwszą Grunwaldzką potrzebę by rocznicę.

(Masztalerze z koniami wychodzą).

JAGIEŁŁO.

(wstępując na wzgórze). Rok temu właśnie stał obóz krzyżaków.

Tu na tem wzgórzu — na krwawej dziś ziemi.

SZAFRANIEC.

Omilo się w oczach od lśniących szy- szaków I białych płaszców z krzyżami czarnymi.

ZBIGNIEW.

Cisza w powietrzu była w przed- dzień boju, Nagle wicher powstał, miotając zew- sząd kurze;

Płactwo nad ziemią nisko w niepo- koju Latało, czując nadchodzącą burzę. Słońce zniknęło, a skłębione chmury, Świat dookoła topiły w pomroczy; Wiatr coraz większy, groźny i po- nury

Szedeł ku krzyżakom, dmac im prosto, Łamał chorągwie, obalał namioty, Pośród drzew trzasku i piskowych mlyńców, Jakby zgniewany, że krzyżackie roty, Śmiały wyjść przeciw swoich do- broczyńców.

SZAFRANIEC.

Nazajutrz krzyżak od samego rana Na wzgórzu zbrojne poustawiał

Obłudne modły zanosil do Pana, I brzmiały tam okrzyki.

Z cesarstwa Niemiec zeszyli się przy- bledy,

Rabusie, którzy, bój dla łupów wiodą...

Ty, królu, jeszcze miałeś dla nich względy, I jeszcze chciales sprawę skończyć zgoda.

JAGIEŁŁO.

Nie chciałem wojny, choć Zakon Krzyżowy, Wielekroć do niej dawał mi przy- czyny,

Jeśli krew zlała pola i dąbrowy, Zaprawdę, mojej w tem nie było winy.

ZBIGNIEW.

(wskazując). Na prawem skrzydle chorągwi wterdzisz Litewskich stało pod Witolą wodzą; Na lewem Zyndram z Maszkowio się mieści,

Pod lasem obaj ze sobą się schodzą. Koko sta było wszystkich naszych znaków, Pod wodzą mężów, co już mieli sławę, A umacniała bez serca polaków Wiara, że walczą za pościwą sprawę.

JAGIEŁŁO.

Mój namiot... nie mi tych wspom- nień nie zetrze...

Stał koło lasu, do Grunwaldu bliżej.

SZAFRANIEC.

Wielka chorągiew koronna na wietrze Z królewskim orłem powiewała z wierz.

WOJNA.

domów w Świecianach Radziśewska na 200 rb. i Litwinów na 25 rb., za antysanitarne stan podwórza i niewykonanie wymagań sanitarnych.

Niedozwolone depesze z d. 3 (16) bm. z przyczyny nieokreślonej adres: Chalefiejew (z Jeleni), Poksniak (z Minska), Poksniak (z Kijowa), gen. Okuniew (z 33 dywizji), Rabinowicz (z Ufy), Goltowski (z Elisawograda), dr. Szustakow (z Ust-Sysłowskiej).

Z przyczyny wyjazdu: Talalaj (z Bobrujska), Zemenikos (z Balty), Edinowiczowa (z Pragi), Kłot (z Petrograda), Sacharow (z Brestu), Rabinowicz (z Antopola), Ostrouch (z Kijowa).

WYPADKI.

Przebieżanie. Wczoraj na ul. Wileńskiej automobil najechał na przechodzącą przez ulicę krawczyka Marję Korkowską, która trafiając pod koła samochodu, doznała ciężkich obrażeń całego ciała. Pogotowie odwoziło ją do szpitala św. Jakóba.

Niefortunna kradzież. Onegdaj, na targu Świeckim ujęto złodzieja Mieczysława Himelewicza, który skradł rzeczniczkę 10 funtów mięsa.

Z Królestwa.

Rocznica Grunwaldu. W czwartek rano w katedrze św. Jana w Warszawie, jako w 505 rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad potęgą krzyżacką pod Grunwaldem, odprawiono nabożeństwo z odświeżaniem erekwizji za poległych wojowników polskich. Nabożeństwo uroczyste przed wielkim ołtarzem w asyście duchownej, celebrowane przez ks. prałata Leopolda Lyskowskiego, rozpoczęło procesję po kościele, w czasie nabożeństwa ołtarz archidiecejalny pod kierunkiem p. Małyszewskiego wykonał pieśń religijną, na zakończenie odśpiewano hymn „O Domu Laudamus”. W nabożeństwie uczestniczyło, oprócz dnia powszedniego, wielu udział bezczynny nabożny.

Ofiara dla Polski. Według informacji „Warsz. Mysl” król hiszpański ofiarował 3750 rb. na rzecz żeglowności Polski.

Nowi bezdomni. W ostatnich dniach — wedle gazet żydowskich — przebieżanie przez Warszawę mnóstwo żydów bezdomnych. Bezdomni ci nie zatrzymują się w Warszawie, lecz jadą na prawy brzeg Wisły. Tych, którzy nie mają na to środków, sekcja żydowska wysłała do schronisk na prawym brzegu Wisły, przeznaczone do chłopców.

Zgon młodego publicysty. Zmarł w Warszawie 6. bm. Jan Górecki, Kaniński, student Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu. Kaniński już rozpoczynał pracę publicystyczną w paru gazetach warszawskich, ogłaszał artykuły polityczne i historyczne. Zmarł, przeżywszy lat 24.

Hojny dar. Spelniając ostatnią wolę swego męża, s. p. Józefa, pani Karolina z Przedsiedzieli Pietraszewska, darowała Twu Gniazdu Sierocyh 41000 kopełtów wraz z trzema domami mieszkalnymi i lasem w Otłowie, oraz 6000 kopełtów przy kościele w Otłowie. Obródzie te nieruchomości przedstawiła wartość około 100 tysięcy rubli. Poza tem pp. Pietraszewska przekazała Twu Gniazdu Sierocyh prawa handlu, przemysłu i wszelkiego procederu na obszarze wszystkich wsi otłowskich i Świdry.

Niepotrzebne incognito. W warszawskiej „Gazecie Sądowej” a następnie w kilku dziennikach warszawskich przed kilku tygodniami ukazał się artykuł, zatytułowany, jako „Oświadczenie poważnego grona obrońców”, a przedstawiający przeciwko obywateli „Autografu adwokata”, który przed sądem okręgowym warszawskim zamówił żądanie, iżby przeciwko niemu jego klienta odmówiono ewentualnego wyroku pozbawienia z racji, że jeden z sędziów polubownych (p. Kraski) jest poddany austriackim. Sąd ekspedycje powyższą uwzględnił.

Oświadczenie grona adwokatów warszawskich głosi, że powyższe żądanie warszawskiego adwokata „zawzięte na potępienie”, jako obraza „elementarnej świadomości i poczucia obywatelskiego, stanowiącej naraz bezwzględny”.

Stosunek potępienia i słuszny protest przeciwko postępkowi „autografu adwokata”; oświadczenie grona obrońców: odmówiło on pogwałcenia w danym razie „bezwzględnej normy, obowiązującej nas wszystkich”.

Niepotrzebne tylko zachowanie incognito owego „autografu adwokata”, odwołanie się najprzód do redakcji „Myśli Niepodległej”, a za nim inne pisma. Autorem owej ekspedycji był adw. przys. Wolf Winterok.

Pracownia etnologiczna. W lutym r. 1914 dr. Stanisław Penczowski uzyskał od komitetu Muzeum przemysłu i rzemiosła w Warszawie pomieszczenie na pracownię etnologiczną oraz zapomógł i przystąpił do pracy organizacyjnej. Począł gromadzić bibliotekę, mapy, porządkować zbiory. Pozostawiając stosunki z instytucjami krajowymi i zagranicznymi, wszedł w stosunki z uczonymi, poświęcającymi się tej gałęzi pracy, zwiadał muzea etnologiczne.

W połowie maja odbył z ramienia Muzeum narodowego Stanów Zjednoczonych wyprawę naukową antropologiczno-etnologiczną do Syberji Wschodniej. Wyprawa trwała do września i dała bardzo poważne wyniki. Nad dolnym Amurem, pośród górnym i w górach Sichote-Alin, pośród oroszonów znaleziono typy fizyczne, identyczne z typami Indian amerykańskich, co potwierdza hipotezę azjatyckiego pochodzenia tych ostatnich.

Powróciwszy do warsztatu, kierownik nowej pracowni opracowywa zbiorę, ofiarowane przez dr. Burschego, oraz zbiorę syberyjskie dr. Wacława Bruna i zbiorę wienne, a także przystępuje do przygotowania przewodnika specjalnego; prowadzi wykłady, dopomaga pracownikom na tem polu.

Stworzenie tej pracowni naukowej prowadzącej posłużyło za podstawę do powstania przy Muzeum sekcji ludzkości.

Odroczenie wojskowości słuchaczom kursów rolniczych. Przed kilku dniami za prasą warszawską informowaliśmy o odroczeniu powinności wojskowej słuchaczom kursów rolniczo-przemysłowych warszawskich. Należy dodać pewne wyjaśnienia. Odpowiedni reskrypt ministerium handlu i przemysłu udeścił pismem o tej treści: „Wobec trudności, które w tym względzie podniosła, z załączeniem metryk.”

A oto brzmienie pismienia reskryptu.

Ministerium handlu i przemysłu. Wydział nauczania. Dnia 19 czerwca (2 lipca) 1915 r. Nr. 4780.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

Do p. Dyrektora kursów Rolniczo-Przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Na skutek Pańskiego przedstawienia z dnia 15 (28) kwietnia r. b. Nr. 70. Wydział ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że ministerium handlu i przemysłu w porozumieniu z ministerium wojny, na zasadzie art. 61 Ustawy powołano wojskowej do czasu ukończenia kursu nauk, słuchaczom zarządzanych przez Pana kursów, o ile słuchacze ci nie zostali już przyjęci do służby wojskowej w wyższym terminie poboru 1916 r. (Tu następują nazwiska siedemnastu słuchaczy, z których siedmiu otrzymało odroczenie do poboru 1916 r., pięciu do poboru 1915 roku, czterech do r. 1916, a jeden — do czasu złożenia egzaminów ostatecznych, nie później niż 1 (14) października r. b.).

Ministerium handlu i przemysłu.

wieloma rządu również przedstawicieli organizacji społecznych, niezastępowalnych w zapatrzywaniu armii oraz biologicznych udział w produkcji. Zadaniem tych organizacji ma być zrealizowanie przedsięwzięcia rządu i podtrzymanie stałego i ściśłego łączności między centralnymi organami władzy o miejscowymi organizacjami społecznymi.

Uchwała powyższa została przesłana rządowi.

(AP.) W Rewlu powstaje T-wo techniczne pod nazwą „Wszystko dla wojny!”

Do Carskiego Siola. Dnia 1 (14) lipca minister sprawiedliwości Szezegłowitow, wyjechał do Carskiego Siola. Po powrocie p. Szezegłowitow wprost zjechał do ministerium, gdzie zaprosił do gabinetu swego pomocnika ministra sprawiedliwości, Wierowkina. Poemem p. Szezegłowitow miał dość długą rozmowę z innymi wyższymi urzędnikami ministerium.

D. 2 (15) lipca wyjechał do Carskiego Siola: minister komunikacji — Ruchlow i m. finansów — Bork.

Donoszą o tem „Bież. Wiad.”

Rant u ks. Szezerbatowa. 2 (15) lipca rozpoczął się o g. 8 i pół wieczorem. Prócz uczestników zjazdu w sprawie zapoznania armii przybyli przedstawiciele rządu i ciał prawodawczych.

Był obecny prezes ministrów Gorenyk, minister wojny Polikow, handlu i przemysłu ks. Szezerbatow, główny naczelnik rolnictwa i urzędów rolnych Krizowicz, przewodniczący Rady Państwa z Gólbjewem na czele i prezydent Dumy, a na jego czele Rodzicki. Żadnych oficjalnych przemówień na ranie — rozumie się — nie wygłaszano, natomiast toczyły się bardzo żywe rozmowy ogólne. Uczestnicy rantu powiadają, iż rozmowa z przedstawicielami rządu, a zwłaszcza z min. Szezerbatowem miała ton niewymuszony i wszyscy wyszli z do nowego ministra wrażenie, iż jest to człowiek przenikliwy, szczerzy, chętny współdziałania z przedstawicielami lokalnych społecznych organizacji.

Na zachód od Orzycza przeciwnik rolnikowski ogień huraganowy i atakował znacznymi siłami punkty frontu naszego w okolicach Jednorozca, Olszewie i Gruduska.

Wobec przewagi liczebnej sił przeciwnika, oddziały nasze stopniowo skoncentrowały się na pozycji drugoliniowej. Walka strzałowa trwa tu w dalszym ciągu.

Na lewym brzegu Wisły w ogólności spokojnie, tylko w niektórych punktach odbywała się rzadka wymiana strzałów.

W kierunku lubelskim austriacy próbowali następować na wschód od Wilkoluza, lecz zostali odrzućci.

Tak samo niepowodzenie były próby nieprzyjaciela osiągnięcia się i na lewym brzegu Bugu górnego w pobliżu Żerebina i Majdanu Słowickiego, gdzie wojska niemieckie powstrzymane zostały strzałami naszymi.

Na innych punktach frontu, pomiędzy górnym biegiem Bugu i Wisły, odbywała się tylko niewielka wymiana strzałów.

W „Russk. Inwalidzie” z ubiegłego piątku czytamy:

„Spisując z pomocą zatrzymanemu i gromadzącemu siły naciśko na nas w rejonie Lublin—Chelm. Kąjzer posuwa pionki gry wojennej na Narwią. Znowu się niemieckie drogi żelaznych (wraz z rozdrobnieniem i zaościem trosk niemieckich na zachodnim, południowym i serbsko-włoskim froncie) pozwoliła skupić prawie nieoczekiwanie znaczne siły przeciwko Narwi, w rejonie przysyńskiej osłony, a następnie rzucić je w nas, ażeby wypaść tutaj w walkę i ten wycieczkę z rezerw, która tylko co hukła niemieców na terenie lubelskim i przenikając nowe przedsięwzięcia armii kajúzer, przetrwała, niestety, pogrom wroga w rejonie Wilkoluza i odesła, ażeby zdążyć do walki narwiańskiej i do centralnych punktów w stosunku do kraju zawiśłaskiego, zanarwiańskiego i lubelsko-chelmskiego. Oddziałując, rezerwa ta podsumowała swoje lubelskie „trofea” z bitwy

wojenno-przemysłowy zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zwolnienie specjalnej armii z wojny udziałem przedsięwzięcia komitetu. Centralny komitet przemysłowy w odpowiedzi na listę robotników.

Echa majowych wydarzeń. Wierzący konsułowie zagranicznych, przebywających w Moskwie, skierowała do odpowiednich ambasad w Petrogradzie wyliczenia strat, poniesionych 28 maja (10 czerwca) i 29 maja (11 czerwca) przez obywateli poddanych. Wśród wysuniętych pretensji jest około 100 pretensji austriackich, niemieckich i tureckich poddanych, które podjęły konsuł amerykański, są również pretensje angielskich, francuskich, szwajcarskich, portugalskich, hiszpańskich i szwedzkich poddanych. Wszystkie pretensje poddanych państw sprzymierzonych będą wyłożone do Rady ministrów i — jak mówią — pokryte ze skarbu państwa.

Wiele rozróżnionych przedmiotów znalazłoby podczas powtórnego rewizji.

Polowanie na psy. „Dziś” petrogradzki opowiada charakterystyczny fakt, który ma miejsce w Petrogradzie. Z rozporządzenia władz gubernialnych które, jak piszą w urzędowym ogłoszeniu, „wyzerpały bezskutecznie wszystkie środki dla wyszukania kandydatów na czyszczenia miasta”, psy ukazujące się na ulicy bez kagańców, są rozstrzelane. I od trzech tygodni po głównych ulicach miasta uganiana się za niekajacymi postrzelonemi psami żołnierze z karabinkami. Zabitego psa ciągną później za miasto.

Robotników. Centralny komitet wojenno-przemysłowy zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zwolnienie specjalnej armii z wojny udziałem przedsięwzięcia komitetu. Centralny komitet przemysłowy w odpowiedzi na listę robotników.

Echa majowych wydarzeń. Wierzący konsułowie zagranicznych, przebywających w Moskwie, skierowała do odpowiednich ambasad w Petrogradzie wyliczenia strat, poniesionych 28 maja (10 czerwca) i 29 maja (11 czerwca) przez obywateli poddanych. Wśród wysuniętych pretensji jest około 100 pretensji austriackich, niemieckich i tureckich poddanych, które podjęły konsuł amerykański, są również pretensje angielskich, francuskich, szwajcarskich, portugalskich, hiszpańskich i szwedzkich poddanych. Wszystkie pretensje poddanych państw sprzymierzonych będą wyłożone do Rady ministrów i — jak mówią — pokryte ze skarbu państwa.

Wiele rozróżnionych przedmiotów znalazłoby podczas powtórnego rewizji.

Polowanie na psy. „Dziś” petrogradzki opowiada charakterystyczny fakt, który ma miejsce w Petrogradzie. Z rozporządzenia władz gubernialnych które, jak piszą w urzędowym ogłoszeniu, „wyzerpały bezskutecznie wszystkie środki dla wyszukania kandydatów na czyszczenia miasta”, psy ukazujące się na ulicy bez kagańców, są rozstrzelane. I od trzech tygodni po głównych ulicach miasta uganiana się za niekajacymi postrzelonemi psami żołnierze z karabinkami. Zabitego psa ciągną później za miasto.

Robotników. Centralny komitet wojenno-przemysłowy zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zwolnienie specjalnej armii z wojny udziałem przedsięwzięcia komitetu. Centralny komitet przemysłowy w odpowiedzi na listę robotników.

Echa majowych wydarzeń. Wierzący konsułowie zagranicznych, przebywających w Moskwie, skierowała do odpowiednich ambasad w Petrogradzie wyliczenia strat, poniesionych 28 maja (10 czerwca) i 29 maja (11 czerwca) przez obywateli poddanych. Wśród wysuniętych pretensji jest około 100 pretensji austriackich, niemieckich i tureckich poddanych, które podjęły konsuł amerykański, są również pretensje angielskich, francuskich, szwajcarskich, portugalskich, hiszpańskich i szwedzkich poddanych. Wszystkie pretensje poddanych państw sprzymierzonych będą wyłożone do Rady ministrów i — jak mówią — pokryte ze skarbu państwa.

Wiele rozróżnionych przedmiotów znalazłoby podczas powtórnego rewizji.

Polowanie na psy. „Dziś” petrogradzki opowiada charakterystyczny fakt, który ma miejsce w Petrogradzie. Z rozporządzenia władz gubernialnych które, jak piszą w urzędowym ogłoszeniu, „wyzerpały bezskutecznie wszystkie środki dla wyszukania kandydatów na czyszczenia miasta”, psy ukazujące się na ulicy bez kagańców, są rozstrzelane. I od trzech tygodni po głównych ulicach miasta uganiana się za niekajacymi postrzelonemi psami żołnierze z karabinkami. Zabitego psa ciągną później za miasto.

Robotników. Centralny komitet wojenno-przemysłowy zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zwolnienie specjalnej armii z wojny udziałem przedsięwzięcia komitetu. Centralny komitet przemysłowy w odpowiedzi na listę robotników.

Echa majowych wydarzeń. Wierzący konsułowie zagranicznych, przebywających w Moskwie, skierowała do odpowiednich ambasad w Petrogradzie wyliczenia strat, poniesionych 28 maja (10 czerwca) i 29 maja (11 czerwca) przez obywateli poddanych. Wśród wysuniętych pretensji jest około 100 pretensji austriackich, niemieckich i tureckich poddanych, które podjęły konsuł amerykański, są również pretensje angielskich, francuskich, szwajcarskich, portugalskich, hiszpańskich i szwedzkich poddanych. Wszystkie pretensje poddanych państw sprzymierzonych będą wyłożone do Rady ministrów i — jak mówią — pokryte ze skarbu państwa.

Wiele rozróżnionych przedmiotów znalazłoby podczas powtórnego rewizji.

Polowanie na psy. „Dziś” petrogradzki opowiada charakterystyczny fakt, który ma miejsce w Petrogradzie.

W tymże dniu czołowe oddziały serbskie celnym ogniem przeszkodziły nieprzyjacielowi w różnych punktach w robotach przy poprawianiu szaniec i zagrożeń drutowych.

Decyzja państw bałkańskich.

Z Berlina nadechodzą wieści, jakoby decyzji Bułgarii i Rumunii co do neutralności lub wystąpienia czynnego należało oczekiwać z dnia na dzień. Dyplomacja obu stron wojujących pracuje w Sofii i Bukareszcie z największym natchnieniem. Prasa niemiecka w tonie coraz ostrzejszym napada na Rumunję, żądając, aby dotrzymała traktatu sprzymierzeństwa, którym jakoby dotychczas ma być związana z austro-niemieckim dwuprzemierzem.

Gabinet Radostawowa coraz bardziej — jak informują „Birz. Wied.“, przechyla się na stronę czynnego wystąpienia. Przejście Bułgarii na stronę czworoporzuczenia jest podobno kwestią kilku dni. Po ukończeniu rokowań cała bułgarska armia wystąpi przeciwko Turcji.

Angielska gazeta w Sofii.

Z Sofii donoszą, iż z dn. 1 (14) lipca rozpoczęła tam wychodzić gazeta „Duma“ o kierunku anglofilskim. Gazeta przedyskutuje o Anglii oczekuje sprawiedliwego rozstrzygnięcia narodowych żądań bułgarskich. „Duma“ informuje, iż w najbliższym czasie zostaną całkowicie przerwane turecko-bułgarskie rokowania, gdyż nie prowadzą do żadnych wyników.

Z Grecji.

(AP.) Zografos podał się do dymisji. W myśl konstytucji, nadającej królowi prawo odradzania posiedzeń parlamentu na dni trzydziści, rząd wobec stanu zdrowia królewskiego ostatecznie zdecydował odcroczyć zwołanie parlamentu, naznaczone już na 7 (20) bm.

W Afryce.

(AP.) Rząd Nigerji zakomunikował angielskiemu ministrowi kolonii, że w dn. 16 (29) czerwca wojska koalicyjne zajęły duże miasto w Ngandere, ważny punkt Kamerunu. Straty angielskie wynoszą 2 poległych i 8 rannych.

Do walki z łodziami podwodnymi.

Z Waszyngtonu donoszą telegraficznie, że w północno-amerykańskiej akademii wynalazków Edison i Wright przystąpili do wytyczenia pracy w celu wyszukania środków walki z rozbójnictwem działaniem niemieckich łodzi podwodnych.

Piszą o tem „Birz. Wied.“

Echa wojenne.

P. M. Z. otrzymał w Warszawie list od swego syna z Łodzi. List nosi datę dn. 2 czerwca, do Warszawy nadzedł przez Kopenhagę, z tamtejszym stem-

plem pocztowym z dn. 3 lipca z. st. W liście napisano, że każdy mieszkaniec Łodzi otrzymuje 1 i pół funta chleba na dobę. Pięćpudowy worki maki kosztuje 50 rb., ale nawet za tę cenę trudno maki dostać. Fabryki, wyrabiające towary bawełniane, nie są czynne, ponieważ niemiecy zarekwirowali cały zapas surowej bawełny. Niemcy urządzili w Łodzi laboratorium gazów duszących. Emigracja robotników do Niemiec na roboty polne i do fabryk niemieckich przybrała ostatnimi czasami w Łodzi i okolicach charakter masowy, ponieważ władze niemieckie kategorycznie odmówiły wszelkiego wsparcia dla komitetów obywatelskich, jeżeli te udzielą pomocy emigracyjnym zdolnym do pracy.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 4 (17) bm.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 4 (17) bm. Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Na froncie Godynga — Murawiewo (Możejki) przeciwnik, umocniwszy się na prawym brzegu Winda-wy i Wenty, w dalszym ciągu rozwija natarcie w kierunku na Tukum i Alt-Aut.

W rejonie na wschód od Popielan parliński piechotę nieprzyjacielską. Na prawym brzegu Orzyca w dn. 3 (16) bm. trwała na szerokim froncie zacięta bitwa. Nieprzyjacieli atakował trzema pułkami wieś Podosie, zdobył ją i przeszedł na lewy brzeg Orzyca, pochwytywszy trzy nasze działa; ale następnie po naszym impetycznym ataku oddziały niemieckie, które przeprawiły się przez Orzyce, zostały zniszczone w walce na bagnety, działa odebrane, a nieprzyjacieli wyparty z Podosia. Atakujące tu oddziały syberyjskie i turkiestanie, walcząc z dwójnasób większymi siłami przeciwnika, wykazywały niezwykłą dzielność i niezmierną wytrwałość.

W okręgu mławskim odeszliśmy na południe od Ciechanowa, wskutek wprowadzenia przez przeciwnika na linie bojowe nowych rezerw. Na północno-zachód od Radomia brygada kozaków w dn. 2 (15) bm. atakowała awangardę austriacką pod wsią Mokrzem, wzięła do niewoli 280 żołnierzy z 3 oficerami i pochwyliła dwa karabiny maszynowe. Pomiedzy Włostą a Bugiem nieprzyjacieli w nocy na 3 (16) bm. przeszli do ogólnego natarcia. Ataki nieprzyjaciela nad strumieniem Podlipie, na wschód od Wilkołazu i pod Bychawą zostały przez nas odparte. Na lewym brzegu Wieprza po zaciętej walce nieprzyjacieli udało się nieco posunąć naprzód.

Wojska nasze wieczorem 3 (16) bm. utrzymywały się na froncie Izdebnio — Krasnystaw.

Na prawym brzegu Wieprza ataki nieprzyjaciela nad rzeką Wolicą zostały odparte.

Na wschód od wsi Grabowca w nocy na 3 (16) bm. i następnego dnia nieprzyjacieli kilkakrotnie udawało się przedzierać się przez nasze zasłony drutowe, ale za każdym razem odrzucaliśmy go ogniem i bagnietami.

Na południe od Hrubieszowa między rzekami Huczwa i Bugiem, nieprzyjacieli prowadzi uporczywe ataki na front Metelin — Masłomęcz. Na skrzydłach tego frontu pod Terebinem i Cichoburzem w nocy na 3 (16) bm. prowadziliśmy pomyślne ataki.

Nad Bugiem częściowe ataki nieprzyjaciela między wsią Krylowem a miastem Sokalem oraz pod wsią Kłusowem i Parchaczem zostały przez nas pomyślnie odparte. Wzięliśmy tu kilkaset jeńców.

Nad Dniestrem oraz między Dniestrem i Bugiem bitwy toczą się nadal bez istotnych zmian w zajmowanym froncie.

Na morzu Czarnym łódź podwodna „Nerpa“ zatopiała w okręgu węglowym wielki parowiec z węglem.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) Urzędownie. Ze sztabu armii kaukaskiej:

W ciągu 2 (15) bm. w okręgu nadmorskim wymiana strzałów. W okręgu otyńskim wywiadownicy nasi wyparli turek w okolicach Ardostu. Inna partia naszych wywiadowników stała się pod wsią Ke-gykiem z półkompanią turek, przyczem większość wykuła.

Na froncie Kop — Karmundz bitwa trwa. Nasze oddziały zdobyły wieś Torton i Pchurs.

W okręgu Azgirdzańskim kozacy nasi, urządziwszy zasadzkę na kurdów, wielu wyrabali, część zaś wzięli do niewoli.

Na rescie frontu bez zmian.

Z NIEMIEC.

Sztokholm. (AP.) Z Berlina komunikują: Od 25 czerwca (8 lipca) zniszczono do od półfabrykatów, niezbędnych do wyrobu papieru i tektury, od drzewa, słomy, trzciny hiszpańskiej, rozmaite masy drzewnej oraz celulozy. Zarządzenie to związane jest z kryzysem niemieckiego przemysłu papierniczego; nie było ono w swoim czasie ogłoszone, lecz tylko zakomunikowane przez kanclerza Rzeszy przedstawicielom państw neutralnych.

ZBROJENIA HOLANDJI.

Sztokholm. (AP.) Z Hagi komunikują: Izba niższa większością 46 głosów przeciw 21 uchwała wniosek rządu w sprawie budowy dwóch krążowników i trzech łodzi podwodnych.

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Rzym. (AP.) 3 (16) bm. Komunikat główny kwatery:

„Nad górnym biegiem Valcamonica, nieprzyjacieli, przeszedłszy wyżyny Venerocelo i Bricio, próbowali atakować nasze pozycje w pobliżu Rifugio Garibaldi, lecz zostali odrzucony ze stratami, pozostawiając w naszych rękach kilka jeńców. Włosk. odparto przeciwnika, mocno zajęli obydwa wy-

żyny wysokości przeszło 3 tys. metrów.

W Carni nieprzyjacieli, korzystając z mgły i mroku, przedsięwzięli dwa stanowcze ataki, które odparto. Nieprzyjacieli stracił 33 zabitych, w tem 1 oficer.

W okręgu Isonzo stan rzeczy prawie bez zmian. Nieprzyjacieli małymi oddziałami, przeważnie w nocy, ciągle usiłuje przeszkodzić ogniem artyleryjskim naszemu powolnemu posuwaniu się naprzód i stara się zmusić nasze baterie do kanonady, aby określić zajmowane przez nas pozycje.

W PERSJI.

Teheran. (AP.) Czasowo zarządzający ministerium spraw zagr., Moszawerul-Mematyk, wyraził posłowi angielskiemu ubolewanie z powodu zabójstwa oficerów angielskich w Buszircie i dodał, że brak gabinetu nie pozwala obecnie rozważać warunków niezbędnego zadosyćuczynienia za spełnione przestępstwo.

Według informacji korespondenta Ag. Petrogradzkiej, można liczyć, iż na czele rządu stanie ponownie Ebn-Ud Dowle. Układy toczą się w tempie przyspieszonym. Żywiły umiarkowane w mediach wyrażnie wyodrębniły się od demokratów i domagają się jaknajrychlejszego rozwiązania kryzysu oraz złożenia votum ukończą Ebn-Ud-Dowle. Firman-Ferma zapewne nie będzie mógł wejść do gabinetu; otrzyma on ważne stanowisko administracyjne.

OFIARY.

Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Dla żrąjącej ludności w gub. kowieńskiej (do oddziału w Poniewieżu). Zebrane przez M. H. 9 rb. 10 kop. Zebrane drogą składek w Kudzimowiczach 1 rb. 50 kop. „Krywdzi“ 4 rb. Bolesław Malinowski 2 rb. Helena Tomaszewiczówna 2 rb. Ludwika Mielniczekówna 1 rb. Oskar Myszczewicz 100 rb. Franciszek Tomaszewicz 3 rb. Piotr Piotrowicz 20 rb. M. S. 1 rb. Zamiasz depeszy na słub p. Tadeusza Jawłowskiego z Ireną hr. Lubuskiej Marii Sławinskiej 2 rb. Józefstwo Sokolowskiej z Ireną hr. Lubuskiej Marii Sławinskiej 2 rb. Zamiasz depeszy na słub p. Marii Kierkowskiej z p. Józefem Bohusiewiczem Walerji, Helena, Wincenty i Józef Jabłobscy 3 rb. Sokołowie z Czesławie 2 rb. Zamiasz depeszy na słub p. Wacława Sadowskiego z p. Wandą Brynkówną Annę Bortkiewiczówną 3 rb. Ku użeczeniu s. p. meza Piotra Piotrowicza Piotrowicza 10 rb. Ku użeczeniu s. p. Józefa Pręgałowskiego dr. Mieszkowski 50 rb. Franciszek Kofeja z rodziną 10 rb. Ku użeczeniu s. p. Aleksandra Montwid-Bialosera Franciszek Kofeja z rodziną 10 rb. Ku użeczeniu s. p. Ignacego Kontryma Franciszek Kofeja z rodziną 10 rb. Lanna Kłotowska 1 rb. Adolffstwo Grajewscy 1 rb. Ku użeczeniu s. p. ojca chrzestnego Józefa Mogilnickiego dr. Adam Rymasa 25 rb.

Dla ludności litewskiej w Kowieńszczyźnie. Zebrane drogą składek w Kudzimowiczach 1 rb. 50 kop.

Dla jeńców polskich. Miesięczne składki z aptek W. Chomiczewskiego za kwiecień maj i czerwiec: W. Ptaszyńska 4 rb. 50 kop. L. Mielniczek 9 rb. M. Szydłowski 3 rb. P. Rymlukiewicz

2 rb., za korzystanie z telefonu przez publiczność 16 rb. W. Chomiczewski 30 rb. „Krywdzi“ 10 rb. Kamilla Alberti 5 rb. Malwina Bagcińska 2 rb. Zamiasz depeszy na słub p. Marii Kierkowskiej z p. Józefem Bohusiewiczem Karolina Golinonowa 9 rb. Kazimierz Urbanowiczowie 3 rb. Ku użeczeniu s. p. ojca chrzestnego Józefa Mogilnickiego dr. Adam Rymasa 25 rb. Ku użeczeniu s. p. Ignacego Kontryma Adolffstwo Grajewscy 1 rb. Zamiasz depeszy na słub p. Tadeusza Jawłowskiego z Ireną hr. Lubuskiej Marii Sławinskiej 2 rb. Zamiasz depeszy na słub p. E. dwarda Tarasowicza z p. Jadwigą Dmochowską Kazimierzstwo Pawlikowsy 2 rb. Michał Pawlikowski 2 rb.

„Litwa — Koronie“. Aleksander Przysięcki 3 rb. Ku użeczeniu s. p. meza Piotra Piotrowicza Piotrowicza 10 rb. Bezimiennie 1 rb. 70 kop. „Krywdzi“ 10 rb. Bolesław Malinowski 10 rb. M. S. 1 rb. Ku użeczeniu s. p. ojca chrzestnego Józefa Mogilnickiego dr. Adam Rymasa 75 rb. Ku użeczeniu s. p. Ignacego Kontryma Adolffstwo Grajewscy 1 rb.

Na naukę języka polskiego. Kara elbopów za niepunktualne odnośnienie „Kurjera Litewskiego“ 70 kop. Zamiasz depeszy na słub p. Jadwigę Dziekońską z p. Edwardem Tarasowiczem Marija i Konstancja Wyganowsy 1 rb. W dzielnicy rocznic śmierci s. p. Mieczysława Malinowskiego żona i syn 2 rb. „Krywdzi“ 4 rb.

Na budowę kościoła Sereja Jezusowego. Ignacy Chodkiewicz 2 rb. Zygmunt Bujnowski 100 rb. Franciszka Nowicka 3 rb. Ku użeczeniu s. p. Heleny i Jana Mielniczeków Mielniczek 15 rb. Zamiasz depeszy na słub p. Jadwigę Dziekońską z p. Edwardem Tarasowiczem Konstancja Skirniunt 2 rb.

Na ochronę Sereja Jezusowego. Helena Szabliska 10 rb. Krystyna Polubinska 25 rb. Ku użeczeniu s. p. Ignacego Kontryma Antoni Winiński 1 rb. Zamiasz depeszy na słub p. Kierkowsy z p. J. Bohusiewiczem Mikołaj i Tadeusz Zacharzewscy 10 rb.

Na zakłady wychowawcze „Powstańców 1 Pręci“. Krystyna Polubinska 25 rb.

Dla głodnej ludności w Lwowie. Krystyna Polubinska 100 rb.

Do upamiętnienia Redakcji „Kurjera Litewskiego“ 50 kop.

Dla starszeń Romanowskich. M. R. 1 rb. 40 kop. St. Januszkiewicz 1 rb. Joanna Mikulska 1 rb. Zebrane drogą składek w Kudzimowiczach 6 rb. Zamiasz depeszy na słub p. W. Słobowskiego z p. Wandą Brynkówną Teresa Rantowa 2 rb.

Na szpital robotników kowieńskich. Ku użeczeniu s. p. Ignacego Kontryma Adolffstwo Grajewscy 1 rb.

Na ochronę parafii 8-10 Jakób-skiej. Dla użeczenia księdza kanonika St. Jasińskiego, proboszcza parafii św. Jakoba składa: (Ciąg dalszy).

W. Kucharska 50 kop. Marija Gindziejewska 3 rb. Wanda Jadwiga i Dominik Cywinski 5 rb. parafijka N. N. z Janowa 5 rb. Wła Kowalska i Helena Słobodzianka 1 rb. Julia Giełowiczówna 1 rb. Marija i Wawrzyniec Zakrzewscy 1 rb. Marija i Wawrzyniec Trynkowskie 2 rb. Aleksander Jacuński 2 rb. Walerja Korsakowa 1 rb. Marija Korsakowa 50 kop. Helena Sokołowska 1 rb. Paulina Lahanowska 1 rb. Julia Adamowiczówna 20 kop. Nieprzyjęto honorarium przez dra Summroka Adolffstwo Grajewscy 1 rb.

Zebrane podczas obchodu jubileuszowego p. A. Kłoszyńskiego 102 rb. J. Minko, A. Kłoszyński, K. Rusiecki, Sz. Renigier, J. Korolew, E. Ja-

hnicki, W. Zaleski, St. Budyko, J. Budyko, M. Ciszewicz, Z. Gładziński, T. Świętochowski, St. Renigier, Kl. Marcinowski, B. Stądziński, J. Wilmowicz, J. Lisiewicz, W. Wierzbicki, L. Gydziński, M. Puchala, Cz. Rogowski, W. Kulcsa, A. Byczkowski, K. Wielecki, G. Lech, E. Orlika, K. Juszczyński, J. Staszewski, St. Szatkowski, Bohowiec, A. Rakowski.

Anna Wojtalowicz 3 kop. Zofia Laszkiewicz 5 kop. Anna von Hornstadt 5 kop. Paulina Krolkowska 10 kop. Antonina Krolkowska i Antoni Krolkowski 10 kop. Antoni Nirske 5 kop. Zofia Sienkiewicz 10 kop. Katarzyna Jakuszczonek 10 kop. I. Howan 15 kop. T. Noworyto 25 kop. O. Geniesch 25 kop. I. Wiczorkowska 50 kop. M. Wisniewska 5 kop. Jan Józef Cybulski 20 kop. P. Weber 20 kop. Z. Weber 10 kop. M. Weber 10 kop. W. Weber 10 kop. A. Pietras 5 kop. T. Mikowski 5 kop. J. Onusajis 3 kop. E. Onusajis 3 kop. A. Hryszkiewicz 5 kop. I. Hryszkiewicz 3 kop. K. Hryszkiewicz 2 kop. A. Witkowski 15 kop. L. Kozak 6 kop. W. Walk 10 kop. Jan Walk 10 kop. M. Walk 10 kop. J. Józefowicz 10 kop. S. Józefowicz 10 kop. K. Samorowicz 10 kop. A. Kluk 10 kop. E. Kluk 10 kop. E. Kluk 10 kop. H. Kluk 10 kop. A. Cudnowski 10 kop. E. Waranik 10 kop. H. Mieszczyanowicz 10 kop. M. Nowicka 10 kop. A. Nowicka 10 kop. A. Nowicka 10 kop. A. Labunski 10 kop.

B. Chodakowska 15 kop. S. Ostrowski 5 kop. A. Chodakowski 1 kop. M. Szware 1 kop. J. Ostrowska 2 kop. R. Gdrosz 5 kop. E. Kuzjanowicz 2 kop. B. Kuzjanowicz 2 kop. H. Kiełowiczówna 2 kop. M. Sankowski 10 kop. W. Sankowski 10 kop. S. Sankowski 10 kop. P. Paprocki 10 kop. G. Wierzbicki 10 kop. I. Jachiewicz 5 kop. L. Jachiewicz 5 kop. K. Jachiewicz 5 kop. Kaz. Marciniewicz 7 kop. Ig. Marciniewicz 7 kop. Win. Marciniewicz 7 kop. Hel. Marciniewicz 7 kop. Jad. Marciniewicz 7 kop. Hel. Marciniewicz 7 kop. K. Rodiewicz 20 kop. S. Rodiewicz 15 kop. S. Siminowicz 15 kop. M. Lastowski 5 kop. M. Lastowska 5 kop. K. Lastowska 5 kop. K. Lastowska 5 kop. E. Taraszkiewicz 1 kop. B. Bratowski 1 kop. J. Warkawicz 5 kop. M. Diminowicz 4 kop. J. Diminowicz 4 kop. Z. Diminowicz 6 kop. W. Diminowicz 6 kop. W. Nowicka 4 kop. St. Piesko 2 kop. A. Warkawicz 7 kop. Wł. Szemis 5 kop. Jan Szemis 5 kop. I. Szemis 5 kop. H. Szemis 5 kop. Fr. Wasilewski 3 kop. H. Wasilewska 3 kop. F. Wasilewski 3 kop. Jul. Wasilewski 3 kop. M. Wasilewska 3 kop. Mich. Wasilewski 2 kop. I. Wasilewska 3 kop. Ad. Sadowski 3 kop. H. Sadowska 3 kop. R. Piotrowski 3 kop. St. Sadowski 3 kop. Mar. Sadowska 3 kop. J. Bumbyl 2 kop. B. Bumbyl 2 kop. J. Bumbyl 2 kop. M. Bumbyl 2 kop. G. Bumbyl 2 kop. M. Bumbyl 2 kop. A. Jatkiewicz 2 kop. A. Jatkiewicz 2 kop. M. Jatkiewicz 2 kop. W. Jatkiewicz 2 kop. H. Jatkiewicz 2 kop. I. Pulowski 1 kop. A. Pulowska 2 kop. A. Pulowska 1 kop. W. Pulowski 2 kop. Wł. Kolkowski 1 kop. Kolkowski 20 kop. Mal. Kolkowska 15 kop. Marija Kolkowska 15 kop. Hel. Kolkowska 15 kop. Jad. Kolkowska 15 kop. Al. Pożniak 15 kop. Ap. Pożniak 10 kop. St. Pożniak 10 kop. Wł. Pożniak 10 kop. Jad. Pożniak 10 kop. Bol. Jatkiewicz 5 kop. Em. Jatkiewiczowa 5 kop. M. Jatkiewicz 5 kop. St. Jatkiewicz 5 kop. Tad. Jatkiewicz 5 kop.

(D. C. N.).

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

pie. 3) Niemiecka eskadra na morzu Bałtyckim. 4) Życie na krążowniku. KOMICZNE: 1) Plantacja tytoniu. 2) Jesienna flora w stereskopie. 3) Ułobiony wale Hawrwa. 4) Piko awiatorem. Z życia dziecięcego: 1) Szczegóła kopciuska. 2) Kulawa sierota. Wejście na to przedstawienie dla wszystkich po 15 kop. na wszystkie miejsca.

Teatr „HELIOS“

rdg Wileńskie i pr. 5-to Jerskiego. Telefon 20—61.

Teatr Familijny

R. SZTREMER

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Dziś 1) Przegląd wypadków

bieżących, zdjęcia z natury. 2) „Dziennik shanbionej kobiety“, częściach rosyjskiej artystycznej serji Jermolowa, z udziałem wybitnych artystów teatrów Cesarskich. 3) „Tanie wesołe“, komednia.

Uwaga:

Początek przedstawienia o godzinie 4-iej. — Koniec o godz. 11-iej w nocy.

Dziś, 5 (18) lipca, od godz. 2-iej do 4-iej po południu, przedstawienie dla dzieci. Program obrazów: Natura: 1) Plantacja tytoniu. 2) Jesienna flora w stereskopie. 3) Ułobiony wale Hawrwa. 4) Piko awiatorem. Z życia dziecięcego: 1) Szczegóła kopciuska. 2) Kulawa sierota. Wejście na to przedstawienie dla wszystkich po 15 kop. na wszystkie miejsca.

Dziś ostatni dzień!

W ZŁOTEJ PAJĘCZYNE MOSKWI, dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instynktów (występek poeci), dramat w 5 cz. z życia bawieci się Moskwy, p-g znanego procesu Prasołowa, który zabił swą żonę. Z udziałem artystów Teatrów Rządowych: W. Maksymowa, M. Goryczowej i innych. 1 cz.: Na rozryb Hirtu; 2 cz.: Państwo podstęp; 3 cz.: Liga wolnych estów; 4 cz.: W tęgawiskach upadku; 5 cz.: Ratusz wystrzał. — Anonasz cudzych żon, komednia. Teatr otwarty od g. 4 i pół pp. Koniec punktualnie o g. 11 wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Pośgorecki. Anonasz W krótkim czasie będzie demonstrowana II seria „Jaskni Petrogradzkiej“.

Tylko 4,5 i 6 lipca. Rzadkie arcydzieła! Spiewalec się zobaczysz arcydzieło. W wirze niskich instyn